ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2 | CHOJNICE, dnia 3-go września 1925 r. | Nr. 33

Mieszanka ozimych żyta i pszenicy.

Słynny niemiecki rolnik Edward Meyer z Friedrichswerth napisał parę ciekawych swoich spostrzeżeń o mieszanym ozimym siewie. Cel tej mieszanki był otrzymanie większych plonów, co było bardzo ważną kwestją dla Niemców w czasie ostatniej wojny. Ponieważ obecnie prowadzimy (oprawda bezkrwawą, ale jeszcze gorszą, bo ekonomiczną wojnę, więc który naród nie będzie dużo i tanio produkować, ten przepadnie, a więc powinniśmy się starać wszelkiemi siłami o powiększenie naszej produkcji. Wiemy, że mięszanki dają większy plon ziarna i słomy, nie każda z roślin wchodząca w skład mięszanki, oddzielnie posiana. W mięszance rosną takie rośliny, które nie udały się, będąc na tej ziemi oddzielnie posiane, np. w kulturach leśnych.

Siew mieszanki ozimych miał na celu wyzyskanie mniej urodzajnych ziemi lub położonych w złych warunkach (klimatycznych, za mokrych, za ciężkich, kamieniastych, wysoko położonych i t. p.)

Mieszanki prawie nigdy nie wymarzają, ani nie wyprzeją, więc ich plony są pewniejsze, bo niskorosnąca pszenica jest ochraniana wysokiem żytem od wymarznęcia, a skutkiem słabej ulistnionej pszenicy to żyto nie jest tak gęste, żeby mogło wyprzeć. Widzimy, że przy takim mieszanym siewie zazwyczaj odpada konieczność przypasania i innych zabiegów, mających na celu wstrzymać albo skrócić zbyt bujnie wyrośnięte łodygi żyta.

Meyer opisuje, że w swojej domenie miał złe warunki do uprawy pszenicy, więc zmuszony był ją siać w mieszance i od roku 1893 stale się jemu udawała i nigdy nie wymarzała. Plon mieszanki miewał po 32—49 q ha. nawet z nieurodzajnej ziemi. Ciekawą jest cena takiej mieszanki. Otóż w Niemczech jest stale notowana na giełdach po cenie wyższej niż same żyto. W najgorszym razie otrzymuje się cenę żyta. Koniecznym warunkiem udania się takiej mieszanki jest nie tyle odpowiednie zmieszanie nasienia, tylko dobór odpowiednich odmian. Meyer wyhodował swoje własne, odpowiednie do tego celu odmiany, a miano wicie, oryginalne, zimotrwałe, późno dojrzewające miejscowe friedrichswertkie żyto i wczesną, siegerlandzką pszenicę, wyhodowaną przez Krafta w Buir. Jest to pszenica, dająca dobrą, obfitą w gluten mąkę, chętnie nabywaną przez młynarzy. Tę pszenicę sprowadzają corocznie oryginalną, wprost od hodowcy, bo we Friedrichswert sama pszenica się nie udała. Niestety autor tej notatki nie podaje stosunku, w jakim mieszał żytnie i pszenne ziarno, wspominając, że to jest czysto indywidualny stosunek.

Czy który z rolników, przekonany o korzyściach z mieszanych siewów, nie zechciałby spróbować jeszcze tej jednej, mało u nas używanej mieszanki. Szczególniej radziłbym ją spróbować na dobrych urodzajnych piaskach, gdzie żyto się udaje, a pszenica nie chce rosnąć. Trzeba zmieszać odmianę najpóźniej dojrzewającego żyta i najwcześniejszej krajowej odmiany pszenicy.

Jak głęboko należy przykrywać zasiew żyta ziemią?

Często się zdarza, że ziarna siewne umieszcza się w roli zbyt głęboko, co wpływa bardzo ujemnie na stan zbóż. Przyczyną za głębokiego przykrycia ziarna, zwłaszcza żyta, które ze wszystkich zbóż jest najbardziej wrażliwe na głębokie przykrycie, jest niewłaściwa uprawa, zdarza się to szczególnie wówczas, gdy żyto przychodzi po ziemniakach, na roli zbyt spulchnionej, nie odleżanej, wskutek czego radełka siewnika robią głębokie rowki. Dziwi się potem gospodarz, że żyto na takiem polu mimo dobrych warunków, bo w drugim roku po nawozie i przy dodaniu nawozów sztucznych, jest stosunkowo dość marne, o krótkich kłosach.

Doświadczenia przeprowadzone z różnego rodzaju głębokością zasiewu żyta (od 1—6 cm. głęboko) wykazały, że jeśli warunki wilgotności są odpowiednie, to w pierwszym rzędzie te ziarna, które wsadzone zostały najpłycej szybko kiełkują, a pierwszy listek jest silny, zaś krzewienie się zupełnie normalne. Tak rozwija się żyto z ziarn umieszczonych 1—2 cm. głęboko, natomiast z ziarn zasianych 3 cm. głęboko, już pierwszy listek jest wątły, bo do wydobycia się z ziemi musiał zużyć większą ilość pokarmu zawartego w nasieniu. Dolne części takich listków są blade, często żółtawe, krzewienie słabe, wogóle cały rozwój rośliny słabszy i powolniejszy, o kłosie krótszym, a temsamem i o plonie mniejszym. Ziarna przykryte 4 cm. głęboko wydają listek pierwszy cały o barwie jasno zielonej, roślina taka nie krzewi się, lub bardzo mało, kłos jeszcze marniejszy. Gdy ją ostrożnie wyjmiemy z ziemi, okaże się, że tuż pod powierzchnią ziemi wytworzył się drugi piętrowy system korzeniowy, na co roślina zużyć musiała dużo sił wegetacyjnych.

Przy jeszcze głębszem przykryciu ziarna, pierwszy listek po wydobyciu się na powierzchnię ziemi kładzie się na niej odrazu, a krzewienie zupełnie ustaje. Kłos z takiej rośliny nie wytwarza się wcale, a jeśli to nastąpi, to tak drobniutki i krótki, że do kłosa niepodobny.

Dlatego będzie dla wszystkich zrozumiałą rzecz ogólnie wiadoma, że rola przeznaczona pod zasiew żyta musi być odleżała, to jest po wykonaniu orki powinna leżeć przynajmniej 14 dni, ażeby nabrała odpowiedniej struktury, sprzyjającej normalnemu kiełkowaniu i pomyślnemu dalszemu rozwojowi roślin. Radełka siewnika nie powinny iść nigdy głębiej jak do 2 cm., a jeśli nie obciążone idą głębiej, wówczas należy przymocować do radełek kółka, ugniatające (Töpfera), które tocząc się za radełkami, ugniatają nieco ziemię w rówkach, co chroni siew przed głębokiem przykryciem i wpływa pomyślnie na normalne kiełkowanie i na dalszy pomyślny rozwój roślin.

Rdza, śnieć inne szkodniki zbóż i ich zwalczanie.

Rdza i śnieć występujące tak często na zbożach naszych są szkodnikami, których wcale lekceważyć nie można. Szkody wyrządzone przez nie są znacznie większe niż przeważnie gospodarcze sobie wyobrażają. Dlatego nie od rzeczy będzie z nadchodzącą porą zasiewów jesiennych uświadomić naszych Czytelników o tych chorobach, ich szkodliwości i sposobie zwalczania tychże.

Rdza występuje bardzo obficie nieraz w lata wilgotne na zbożu, zwłaszcza na pszenicy, w mniejszym stopniu na życie, jęczmieniu, owsie, kukurydzy, a także w znacznej ilości na grochu i bobiku. Pojawia się ona na liściach i łodygach tych roślin, tworząc rdzawo- czerwone lub rdzawo rude plamki i kreski. Gdy zboże dojrzewać zaczyna, rdza staje się czarnawą.

Szkodliwość rdzy polega na tem, że wyciąga soki z zboża, szkodzi jej zdrowiu, a przez to i ziarno jest lichsze. Prócz tego słoma się osłabia, tak, że zboża od rdzy nieraz wylegają. Słoma silnie rdzawa nie jest zdrowa dla zwierząt. Rdza rozwija się i rozrasta bardzo dziwacznie, tworząc kilka gatunków nasienia.

Snieć jest szkodnikiem również bardzo dotkliwym. Napada na pszenicę, owies, jęczmień i proso, na każdą roślinę inny gatunek. Na owsie i jęczmieniu nazywa się ona też głownią.

Snieć i głównia powodują to, że zamiast nasienia w kłosie tworzy się czarny pył. Szkodzi więc ona tem, że zamiast ziarna daje nam tylko brud, zanieczyszczający zboże i psuje słomę. Najwięcej szkody czyni śnieć na pszenicy.

Walczyć trzeba z tymi szkodnikami kilku sposobami. Nie wywozić świeżego, nieprzegnitego gnoju w pole pod pszenicę, jeżeli słoma na ściółkę była użyta zardzew. Następnie rdza rzuca się najbardziej na zboże gdy jest czas wilgotny, gdy wilgoć jest między liśćmi. Na to można radzić przez osuszenie pola drenami, wapnowanie, pogłębianie, orki i także przez użycie tomasyny. Równie ważną rzeczą jest tępienie chwastu po miedzach i berberysu.

Najważniejszą jednak rzeczą jest danie roli tak przygotowanego i takiego ziarna, któreby na te choroby było odporne i niemożliwem się stało odpadnięcie zbóż przez te szkodniki, co w rezultacie dać musi zbiór ilościowo i jakościowo obfity. Nauczyli się więc ludzie walczyć i chronić przed temi chorobami bardzo dobrze, a ochrona taka jest zaprawianie nasienia bajcą „Uspulun".

Kto zatem chce mieć czysty i zdrowy zbiór, używa — przed wysianiem nasienia nawet najczystszego — zaprawy „Uspulun", która chroni zboże najpewniej przed wspomnianemi chorobami. Nasienie nie zupełnie czyste musi tembardziej być zaprawiane „Uspulunem". Każdy wydatek, jak stwierdzają fachowcy — na zaprawę „Uspulun" znakomicie się opłaca.

„Uspulun — zaprawa nasienna sucha — jest to delikatny szaro- siny proszek i stanowi dla rolnictwa niezwykłą zdobycz. Na 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, potrzeba 300 kg. „Uspulunu". Sposób użycia „Uspulunu" jest niezmiernie prosty. Do zupełnie suchej, próżnej, drewnianej lub żelaznej beczki względnie bębna wsypuje się nasienie, poczem dodaje się odpowiednią ilość suchej zaprawy „Uspulun". Beczkę należy następnie szczelnie przykryć pokrywą, a zawartość przez przeciąg pięć minut za pomocą kręcenia lub toczenia naczynia, dokładnie zmieszać. W czasie takiego mieszania powleka się każde ziarno sproszkowanym suchym „Uspulunem" i też w ten sposób najpewniej ochrania się ziarno przed chorobami. Rolnicy we własnym interesie winni korzystać w jaknajszerszej mierze z tego środka, o którym naprawdę powiedzieć można, że jest środkiem niezawodnym.

Rozmaitości.

Czy można tegoroczne źrebięta paść makuchem lnianym? Źrebiąt tegorocznych a nawet i starszych samym makuchem lnianym paść nie można, natomiast można makuchu dodać do 0,25 kg. dla tegorocznych, a do 1,0 kg, dla starszych źrebiąt do paszy.

Jedynie racjonalną paszą, która wpłynie na prawidłowy rozwój źrebiąt jest owies, lucerna i dobre słodkie siano.

Nawożenie szlamem pod buraki. Szlam wywieziony w maju i czerwcu powinien pozostać jeszcze przez zimę na kupie, ażeby mrozy oddziały wały na niego i działanie atmosfery usunęło szkodliwe w nim kwasy. Potem może być rozwieziony na pole i przyorany. Oczywiście dawka wapna gryzącego albo mielonego przyczyni się jeszcze do usunięcia pozostałych kwasów lub związków szkodliwych. Chcąc równocześnie zasilić pole azotem radziłbym dać saletrę albo azotan, a unikać dawki azotniaku Ilość nawozu azotowego zależy od przedplonu i od dawki nawozu stajennego.

Wywóz trzody i bydła z Polski. W ciągu miesiąca marca roku bieżącego wywieziono za granicę świń w wieku powyżej 8 miesięcy 70 971 sztuk.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego wywieziono za granicę 247 917 sztuk; z tego do Austrji 195 723 sztuk, a do Czech 51 951 sztuk.

Nadto w ciągu trzech miesięcy od stycznia do marca r. z. wywieźli świń młodszych niż 8 miesięcznych 1 937 sztuk.

Sztuk rasowych do Austrji i do Czechosłowacji wywieziono w ciągu czterech pierwszych miesięcy r. z. 1 677 sztuk.

Wywóz całkowity wynosił więc za cztery miesiące r. b. 251 531 sztuk i skierowany został przeważnie do Austrji i Czechosłowacji. Przeciętny wywóz miesięczny nierogacizny osiągał 63 000 sztuk, w marcu był najsilniejszy.

Bydła, a raczej krów wzwieziono w ciągu pierwszych czterech miesięcy do Czechosłowacji 20 176 sztuk; do Austrji 4 354; do Niemiec 446 sztuk; do Prus Wschodnich 286 sztuk. Przeciętny wywóz wynosił więc przeszło 6 000 sztuk miesięcznie.

Wywóz żywego towaru nie jest korzystny ani dla kraju, ani dla rolnika; natomiast ciągnie zeń wspaniałe zyski pośrednik (należący zazwyczaj po jednej z mniejszości). Przerób mięsa istnieje u nas dopiero w zaczątkach; inaczej w Czechosłowacji, gdzie rolnicy trzodę i bydło rzeźne oddają do rzeźni i masarni spółkowych własnych. Kiełbasy węgierskie, szynki praskie mają też wyrobioną markę zagranicą.

Redaktor odpowiedzialny,: Leon Kum
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.